

HENRYKA JAWORSKA

ur. 1932; Rudy

Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, Rudy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne

Sabinka z Końskowoli

Jedną osobę [chorą psychicznie] znałam, która do nas osobiście przychodziła, w naszym domu przebywała, na podwórku się zatrzymywała. To była końskowolanka, nazywała się, wiem że mówili o niej że to jest Sabinka, i ta Sabinka w takim długim płaszczu, w takim jakimś kapelusiku, bo to dawniej była taka moda przed wojną, taka że smukłe sylwetki takie no niekoniecznie, zależy od postury, no różnie bywało. Ale miała taki długi, ciemny płaszcz i takie jakieś miała buciki i taki kapelusik, szczuplutka była bardzo i zachodziła do nas. Ale nie było z nią żadnej rozmowy, tylko ona podeszła do płotu i trzymała się za płot, i tak jedną nogą stukwała i drugą nogą stukwała o sztachety i tak mówiła: „Nie mam nóg, nie mam rąk, nie mam nóg, nie mam rąk, nie mam nóg”, i tylko tyle takie wydawała, rozmowy takie były z nią właśnie w ten sposób jak się czasami było o coś zapytać, no reakcji żadnej nie było, po prostu nic nie mówiła, a jak coś powiedziała bardzo takiego, no to był bardzo taki chory człowiek, ale że ona jeszcze się tak trzymała tych stron, do nas bardzo lubiła zachodzić, bardzo lubiła do nas zachodzić, ale do mieszkania nigdy nie weszła tylko trzymała się przed werandą, gdzie takie sztachetki są i płotek taki był do dziś zresztą powinien być inny, ale na pewno to takie miejsce jest z takim przeznaczeniem i ona tak stukwała o ten płotek i odchodziła gdzieś i poszła. Do Końskowoli poszła, mieszkała w tym domu rodzinnym w Końskowoli, ale Sabinka, jak jej nazwisko było to nie wiem, nie pamiętam, oni mówili Sabinka no to Sabinka, to jedną osobę pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2003-11-27
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"